

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY GMINY KOZY



KOZIANSKIE

ISSN 1643-9104

NR 2, LUTY 2017

Wiadomości



**Pożar
schroniska**

**Inwestycje
w Kozach**

**Ferie
najmłodszych**



Bal z przesłaniem

Jedną z koziańskich tradycji karnawałowych, zapoczątkowaną przez młodzież oazową, jest bal bezalkoholowy organizowany przez Rodziny Domowego Kościoła i Ruchu Trzeźwościowego w Kozach. W trakcie imprezy odbył się brawurowy występ grupy perkusyjnej, o nazwie przewrotnie kontrastującej z główną ideą zabawy – „Walimy w kocioł”. Uczestnicy balu część dochodu postanowili przeznaczyć na promocję młodych talentów, by wesprzeć uzdolnione artystycznie, młode osoby z terenu Gminy Kozy. (DK)

foto: arch. DK

VI Koziański Wieczór Kolędowy

Na szóstym już, koziańskim wieczorze kolędowym Zespół Pieśni i Tańca „Kozianie”, Chór Domu Kultury w Kozach i gościnnie występująca kapela „Mały Beskidek” wspólnie z niezawodną publicznością świętowali kończący się już bożonarodzeniowy czas. Jak co roku mogliśmy się cieszyć niepowtarzalną atmosferą. (DK/red)



foto: arch. DK

Zimowanki

Pierwszy tydzień ferii zuchy z 3 Gromady Zuchów spędziły z drużynami Agatą i Beatą na wspólnych zabawach. Z zapalem poszukiwały Yeti, doskonaliły swoją sprawność fizyczną podczas zajęć w terenie i w sali gimnastycznej, zdobywały kolejne sprawności. Wybrały się pociągiem do kina na film pt.: „Sing”. Tegoroczne „Zimowanki” sprawiły im wiele radości. (SP 1)



foto: arch. SPI

Koziańskie krzyżówki

W styczniowym wydaniu „Koziańskich Wiadomości” zamieściliśmy krzyżówkę przygotowaną przez mieszkańca Kóz, pana Stanisława Laszczaka. Rozwiązaniem było hasło: Gmina Kozy. Otrzymaliśmy siedem poprawnych odpowiedzi, spośród których wyłoniliśmy zwyciężczynię, panią Amelię Homę. Nagrodę książkową – „Pana Tadeusza” z herbem Kóz na okładce, wręczył pani Amelii wójt Gminy Kozy Krzysztof Fiałkowski. Kolejne koziańskie krzyżówki będą pojawiać się co drugi miesiąc. (RED)

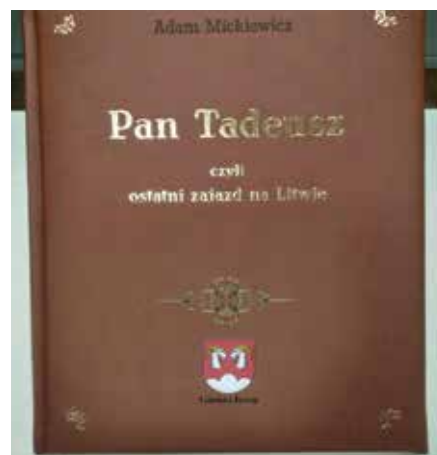


foto: arch. UG

Bezinteresowna pomoc kozian

Hrobacza Łąka dla kozian jest prawie drugim domem. To tam zmierzają całe rodziny, które chętnie biwakują na polanie, spędzają wolny czas przy ogniskach, a w schronisku przed niepogodą chronią się turyści. Gdy w niezwykle mroźną sobotę, 7 stycznia na poddaszu schroniska wybuchł pożar, wielu pośpieszyło z bezinteresowną pomocą. Ogień zdążył strawić poddasze i kilka innych pomieszczeń, ale dzięki ofiarnej interwencji strażaków obiekt udało się uratować. Jeszcze tego samego dnia spotkali się stali bywalcy na Hrobaczej, oferując swoją pomoc. Inicjatorami byli Tadek, Zbyszek, Bogdan i Andrzej. – *Gdy tylko się dowiedziałem o pożarze, dołączyłem do kolegów. Zorganizowaliśmy materiały potrzebne do zabezpieczenia pogorzeliiska* – mówi Artur Kuc. Najpierw jednak trzeba było dostarczyć na szczyt zakupione rzeczy: plandeki, drewniane latki, płyty OSB, narzędzia. – *Spore ilości śniegu uniemożliwiły dojechanie busem pod schronisko. Konieczny był samochód terenowy, który pożyczył nam kolega Włodek, na linie wciągając ciężki ekwipunek* – relacjonuje dalej. – *Na górę udało się 14 osób, w tym dwie kobiety. Monika i Ania przygotowywały nam posiłki i ciepłą herbatę. Pracowaliśmy przy 20. stopniowym mrozie, dlatego co kilkanaście minut schodziliśmy z dachu, by ogrzać się* – kontynuuje nasz rozmówca. Zabezpieczono dach, okiennice, usunięto



Pożar w schronisku strawił poddasze oraz kilka pomieszczeń

foto: www.kozy.pl

część spalonej i uszkodzonej konstrukcji. – *Odbudowaliśmy z drewnianych elementów część stropu nad kuchnią. Dach powstał z płyt OSB, całość zabezpieczona została plandekami i przybita latkami, które uchronią konstrukcję przed porywami wiatru i deszczem. Rozbite okna zostały zaślepione* – opowiada nam mieszkaniec Kóz. – *Prace rozpoczęliśmy rano, kiedy kończyliśmy był już zmierzch. Zrobiliśmy to z potrzeby serca, chcieliśmy pomóc gospodarzowi, na*

którego każdy z nas mógł liczyć w trakcie swoich wędrówek, i temu miejscu. Mamy nadzieję, że już niebawem rozpoczną się pierwsze prace remontowe, przy których w ramach naszych możliwości będziemy starali się wesprzeć schronisko – kończy. Obecnie obiekt jest nieczynny, w najbliższym czasie znany ma być możliwy termin rozpoczęcia prac remontowych.

(Mateusz Stwora/red)



Spółdzielnia Socjalna
KINO MARZENIE

Praca dla osób długotrwale bezrobotnych i niepełnosprawnych

Spółdzielnia Socjalna „Kino Marzenie” w Kozach oraz Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kozach zapraszają mieszkańców naszej gminy oraz gmin ościennych do wzięcia udziału w projekcie, którego głównym celem jest wzrost poziomu aktywności zawodowej i społecznej.

W ramach projektu będzie można uzyskać zatrudnienie, podwyższyć swoje kwalifikacje zawodowe jak i nauczyć się nowych umiejętności. Osobom niepełnosprawnym oferowana jest pomoc asystenta.

Wszystkich, którzy chcą wziąć udział w projekcie zapraszamy do złożenia ankiety zgłoszeniowej w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Kozach, ul. Szkolna 1, pokój 21 lub w siedzibie Spółdzielni w Kozach, ul. Bielska 9.

Więcej informacji można uzyskać na stronie internetowej:
www.kinomarzenie.eu, www.kinomarzenie.kozy.pl
lub pod numerem telefonu: 512-847-716, 695-284-433

Wyróżnienie gminy Kozy

Gmina Kozy kolejny raz otrzymała wyróżnienie w wojewódzkim konkursie „Gmina przyjazna ekonomii społecznej 2016” w kategorii „zaangażowanie w rozwój społecznie odpowiedzialnych zamówień”. Jednym ze sposobów rozwiązywania lokalnych problemów społecznych są spółdzielnie socjalne. Gmina jest założycielem i członkiem takiej spółdzielni, która nosi nazwę **Kino Marzenie**. Spółdzielnia ta działa od 2013 roku i jej celem jest pomoc osobom wykluczonym oraz zagrożonym wykluczeniem społecznym w aktywizacji zawodowej. Spółdzielnia prowadzi też działalność społeczną i oświatowo-kulturalną na rzecz osób w niej zatrudnionych oraz ich środowiska lokalnego. Obecnie spółdzielnia w partnerstwie z Gminą Kozy realizuje projekt pn. „Kino Marzenie - Twoje marzenie o pracy stanie się realne” współfinansowany ze środków unijnych. (UG)

Gminna Spółka Wodna w 2016 roku

Gminna Spółka Wodna w Kozach obejmuje swoją działalnością ponad 830 ha gruntów zdrenowanych oraz około 13 km rowów otwartych odwadniających grunty orne, użytki zielone oraz inne nieruchomości, z których przyjmowana jest woda przez urządzenia melioracyjne. Spółka posiada osobowość prawną i działa w oparciu o statut zatwierdzony przez Starostę Bielskiego wpisany do katastru wodnego.

Obsługa administracyjno-finansowa oraz techniczno-merytoryczne wykonawstwo robót powierzone zostało Rejonowemu Związkowi Spółek Wodnych w Bielsku-Białej uchwałą Zarządu GSW w 2014 roku. Zadaniem Spółki Wodnej jest dbanie o utrzymanie w dobrym stanie technicznym istniejących urządzeń melioracji szczególnych, tj. rowów melioracyjnych, rurociągów i wylotów drenarskich będących w ewidencji Gminnej Spółki Wodnej poprzez bieżącą ich konserwacją oraz usuwanie powstałych awarii na sieci drenarskiej.

Dla prawidłowego funkcjonowania rowów (odprowadzania wody) należy je regularnie czyścić, poprawiać ich przebiegi, a miejscami umacniać „faszyną”, ażurami lub korytami. Prace te są kosztowne, dlatego ważne

jest uiszczanie składek na rzecz Spółki, za które są one wykonywane.

Obowiązek uiszczenia należności na rzecz konserwacji istniejących urządzeń melioracyjnych wynika z przepisów zawartych w ustawie „Prawo Wodne” Dz. U. Nr 115



W ubiegłym roku w Kozach odbudowano ponad 3,5 km rowów

foto: arch. GSW

poz. 1229 z dnia 18.07.2001 r. z późniejszymi zmianami oraz statutem Gminnej Spółki Wodnej Kozy §13 p.2.

27 stycznia 2017 roku odbyło się Walne Sprawozdawcze Zgromadzenie Delegatów Gminnej Spółki Wodnej Kozy, na którym przedstawiono sprawozdanie z działalności Spółki za 2016 rok i zatwierdzono także plan pracy na rok 2017.

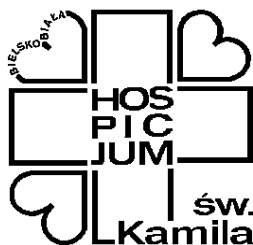
Wysokość opłat w 2017 r. wynosi:

**do 0,50 ha – 30,00 zł,
oraz za każde następne 0,50 ha – 7,00 zł.**

W ubiegłym roku Spółka odbudowała rowy o długości 3600 mb oraz naprawiła, zakonserwowała i udrożniła sieć drenarską w 23 miejscach, co poprawiło sytuację na zgłoszonych gruntach i nieruchomościach. W każdy piątek w godz. 9.00 – 11.00 w Urzędzie Gminy pełnią dyżur członkowie Zarządu lub Komisji Rewizyjnej oraz przedstawiciel Rejonowego Związku Spółek Wodnych. Można wtedy zgłaszać uszkodzenia sieci drenarskiej, konserwację rowów oraz uzyskać szczegółowe informacje na temat działalności Spółki.

(GSW)

Hospicjum św. Kamila w Bielsku-Białej



gów, 1 fizjoterapeutę, poza tym mamy wolontariuszy niemedycznych, profesjonalnie przygotowanych do tej posługi. Duchową opiekę nad chorymi i ich rodzinami, a także nad zespołem hospicyjnym sprawuje 2 kapelanów.

Do chwili obecnej objęto opieką ponad 4000 chorych. Równocześnie w opiece przebywa przeciętnie ok. 50-70 chorych. W każdym miesiącu obejmowanych opieką jest 10-15 nowych chorych, kilkunastu do 20 – umiera.

Pacjenci nie ponoszą żadnych kosztów związanych z opieką hospicyjną. Dla ich potrzeb prowadzimy nieodpłatną wypożyczalnię sprzętu medycznego.

Hospicjum ma również inne ważne formy działania, zaprasza rodziny hospicyjne i osoby pogrążone w żałobie do uczestniczenia w grupie wsparcia, na spotkania modlitwne i inne, co owocuje pozyskaniem nowych wolontariuszy lub członków Hospicyjnego Ruchu Modlitwonego.

Działanie Hospicjum św. Kamila nie byłoby możliwe bez ogromnego wsparcia samorządów lokalnych, kościoła jak i wielu darczyńców oraz ludzi dobrej woli, którzy to dzieło wspierają.

I Ty możesz pomagać tym, którzy proszą o Twoją obecność. Zostań wolontariuszem „Hospicjum św. Kamila w Bielsku-Białej”!

Hospicjum św. Kamila zaprasza na kolejny kurs podstawowy, organizowany w swojej siedzibie w Bielsku-Białej przy ul. NMP Królowej Polski 15 w dniach 13.03.2017 r. -19.06.2017 r.

Szkolenia odbywają się w poniedziałki od godz. 16.30 do godz. 18.00. Szczegóły na naszej stronie internetowej: www.hospicjum.sds.pl
Zgłoszenia przyjmujemy pod numerami telefonów: tel/fax: 33/811 03 67, kom.: 882 135 047

Prezes Zarządu
Anna Byrczek

Hospicjum św. Kamila w Bielsku-Białej to wspólnota tworzona przez wolontariuszy różnych zawodów, działająca praktycznie od 1992 r., obejmująca opieką chorych w zaawansowanym okresie choroby nowotworowej na terenie Bielska-Białej i okolic. Hospicjum liczy obecnie 75 wolontariuszy, w tym 9 lekarzy, 9 pielęgniarek, 2 psycholo-

Wójt Krzysztof Fiałkowski o bieżących sprawach w Gminie Kozy

Pytania do wójta

foto: Tomasz Bednarski



Zgodnie z ubiegłorocznymi zapowiedziami, w Kozach powstanie posterunek policji. Jak przebiega realizacja tego zadania?

Posterunek będzie znajdował się w budynku przy ul. Szkolnej 5, w obrębie placu targowego. Po rozstrzygnięciu przetargu i podpisaniu umowy z wykonawcą rozpoczęły się roboty rozbiórkowe i przystąpiono do układania nowych instalacji wewnętrznych.

Pomimo niekorzystnych warunków meteorologicznych wykonawca podjął się robót fundamentowych w części rozbudowywanej. W ramach projektowanej rozbudowy w budynku znajdują się dodatkowo pomieszczenia dla obsługi placu targowego oraz sanitariaty ogólnodostępne. Do budynku doprowadzony zostanie gaz, dzięki czemu możliwe będzie wykonanie instalacji centralnego

ogrzewania oraz ciepłej wody użytkowej. Planowany termin zakończenia prac budowlanych to 10 maja 2017. Wykonawcą robót jest Firma Budowlana Pszczółka i Spółka z Porąbki.

Kolejną inwestycją, zaawansowaną w budowie jest przedszkole integracyjne.

Wyraźnie już widać efekty budowy, która postępuje zgodnie z planem. Trudne warunki meteorologiczne w styczniu nieznacznie spowolniły tempo prac. Roboty wstrzymano tylko na kilka najbardziej mroźnych dni. Obecnie trwają prace przy robotach murowych oraz układaniu prefabrykowanych stropów. Generalny wykonawca robót Bielskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego przygotowuje się do montażu więźby dachowej oraz stolarki

otworowej. Trwają również prace związane z budową muru oporowego od strony południowej.

W planie inwestycji na ten rok znalazła się termomodernizacja budynku Centrum Sportowo-Widowiskowego.

Tak, zostanie ona przeprowadzona głównie w czasie przerwy wakacyjnej. Obecnie centralne ogrzewanie obiektu CSW zasilane jest z kotłowni budynku Szkoły Podstawowej nr 1. Ze względu na znaczne oddalenie kotłowni występują duże straty ciepła na jego przesyśle. Dochodzą do tego znaczne straty ciepła wynikające ze starego typu przeszkleń basenu, zwłaszcza wykusza od strony północno-wschodniej oraz braku prawidłowej izolacji termicznej ścian całego budynku.

Głównym założeniem projektowanej termomodernizacji jest budowa niezależnej kotłowni gazowej, która obsługiwać będzie wyłącznie obiekt CSW. Dodatkowo zamurwane zostaną niektóre okna w części basenowej, a pozostałe wymienione na nowe. W hali sportowo-widowiskowej zbudowany zostanie nowy system wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła. Ściany budynku zostaną ocieplone styropianem. Elewacja będzie miała nową kolorystykę, dzięki której budynek uzyska estetyczny wygląd. Po przeprowadzeniu prac termomodernizacyjnych koszty utrzymania obiektu obniżą się. W związku z planowanymi pracami budowlanymi Centrum Sportowo-Widowiskowe będzie nieczynne co najmniej przez trzy miesiące, czerwiec, lipiec, sierpień.

Dziękuję za rozmowę.

Usuwanie drzew

Wyjątki od obowiązku uzyskania zezwolenia na usunięcie drzew i krzewów.

1 stycznia 2017r. weszła w życie nowelizacja ustawy o ochronie przyrody, która pozwala na usuwanie drzew i krzewów bez zezwolenia:

- na nieruchomościach stanowiących własność osób fizycznych i które są usuwane na cele niezwiązane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Oba warunki (własność nieruchomości przysługująca osobie fizycznej i określony cel usunięcia) muszą zostać spełnione jednocześnie, jeśli usunięcie ma nastąpić bez uzyskania stosownej zgody,
- jeżeli są usuwane w celu przywrócenia gruntów nieużytkowanych do

użytkowania rolniczego,

- drzew, których obwód pnia na wysokości 130 cm nie przekracza (dotyczy prowadzących działalność gospodarczą):
 - a) 100 cm w przypadku topoli, wierzb, kasztanowca zwyczajnego, klonu jesionolistnego, klonu srebrzystego, robinii akacjowej oraz platanu klonolistnego,
 - b) 50 cm w przypadku pozostałych gatunków drzew,
 - c) krzewu lub krzewów rosnących w skupisku, o powierzchni do 25 m².

W razie jakichkolwiek pytań, prosimy o kontakt telefoniczny: 33 8298650.

(UG)



Nie wszystkie rodzaje drzew można wycinać bez pozwolenia



W lutym skorzystaj z dotacji LGD Ziemia Bielska

Pierwsze nabory wniosków w ramach realizacji **Strategii Rozwoju Lokalnego Kierowanego przez Społeczność na lata 2016-2020 LGD Ziemia Bielska** już za nami. Mieszkańcy gmin objętych Strategią oraz instytucje z tego terenu (Bestwina, Buczkowice, sołectwa Czechowic-Dziedzic – Bronów, Ligota, Zabrzeg; Jasienica, Jaworze, Kozy, Porąbka, Wilamowice, Wilkowice) skorzystali z możliwości pozyskania dotacji i złożyli swoje wnioski o przyznanie pomocy. Rok 2017 przynosi **nowe możliwości pozyskania środków**, ponieważ LGD Ziemia Bielska zapowiada ponowny nabór wniosków i to **już w lutym br.**

Środki dla mieszkańców naszego obszaru – ale czy tylko?

Z naborów mogą skorzystać mieszkańcy naszego regionu, jednostki samorządu terytorialnego, organizacje pozarządowe oraz przedsiębiorcy, którzy już prowadzą działalność, ale chcą ją rozwijać na naszym terenie.

Na co można pozyskać środki?

W nowym naborze ponownie dostępna będzie pula środków **na podejmowanie i rozwijanie działalności gospodarczej** (w obszarach turystyki i rekreacji, produktu lokalnego, innowacji czy usług dla społeczności) oraz na **zachowanie materialnego lub niematerialnego dziedzictwa lokalnego**. Nowością będą nabory wniosków z zakresu **wspierania współpracy między przedsiębiorcami z branży turystycznej oraz wzmocnienia kapitału społecznego**.

O jakie środki mogą się starać?

Osoby zainteresowane założeniem firmy mogą otrzymać **bezwrotną premię w wysokości 50 tys. zł** (wypłacaną w dwóch ratach). W pozostałych przypadkach, np. dla wniosków na rozwój firmy czy wzmocnienie kapitału społecznego można otrzymać **do 300 tys. zł w formie refundacji poniesionych kosztów** (w zależności od reprezentowanego sektora zwrot wyniesie od 63,63 % do 95 % kosztów).

Jak złożyć projekt?

W pierwszej kolejności należy zapoznać się ze

Strategią RLKS i Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność”. Można też skorzystać z bezpłatnego doradztwa, szkoleń i warsztatów oferowanych przez LGD. Wniosek można złożyć w drodze naboru wyłącznie w wyznaczonym terminie. Od momentu ogłoszenia naboru wszelkie obowiązujące wymagania i dokumenty, w tym formularze wniosków wraz z załącznikami oraz instrukcje, będą dostępne na stronie internetowej www.ziemiabielska.pl.

Kto oceni mój wniosek?

Wniosek złożony w LGD Ziemia Bielska podlega **czterostopniowej ocenie**: wstępnej, zgodności z PROW 2014-2020, zgodności z LSR oraz ocenie wg kryteriów wyboru. Po jej zakończeniu tworzona jest lista operacji wybranych do dofinansowania na podstawie przyznanych punktów i Wnioskodawca otrzymuje informację o wybraniu bądź niewybraniu projektu. Od każdego etapu oceny można wnieść protest w terminie do 7 dni od otrzymania wyników. Kolejno wnioski przekazywane są do Urzędu Marszałkowskiego, gdzie również podlegają weryfikacji oraz procedurze uzupełnień (Urząd Marszałkowski tylko raz może wezwać Wnioskodawcę do uzupełnień). Zarząd Województwa ma 3 miesiące od otrzymania dokumentów na wyznaczenie terminu podpisania umowy lub poinformowanie o odmowie przyznania pomocy. Po pozytywnej ocenie wniosku Zarząd Województwa w ciągu 14 dni zaprasza do swojej siedziby w celu podpisania Umowy na realizację projektu.

Niewielkie projekty - granty

W maju 2017 r. Wnioskodawcy będą mogli skorzystać z pierwszego w tym okresie **projektu grantowego „Aktywni Międzypokoleniowi”**. W ramach niego LGD Ziemia Bielska będzie udzielać beneficjen-

tom z obszaru objętego LSR, głównie organizacjom pozarządowym, dotacji na realizację mniejszych projektów-grantów (o wartości 5.000 – 50.000 zł). Projekty grantowe od A do Z realizowane są na poziomie LGD – tzn. od doradztwa na etapie przygotowania wniosku po jego rozliczenie, wypłatę środków i monitoring. Projekt grantowy „Aktywni Międzypokoleniowi” przewiduje realizację różnorodnych inicjatyw międzypokoleniowych.

Gdzie znaleźć więcej informacji?

Strategia Rozwoju Lokalnego Kierowanego przez Społeczność oraz wszelkie inne dokumenty znajdują się na stronie internetowej Stowarzyszenia. Szczegółowe informacje można także uzyskać w biurze Stowarzyszenia. Zapraszamy do kontaktu!

Lokalna Grupa Działania Ziemia Bielska,
ul. Piastowska 40, 43-300 Bielsko-Biała
Tel/fax. 033 8136964,
e-mail: projekty@ziemiabielska.pl,
www.ziemiabielska.pl.



W ramach projektów podejmować można m.in. działania związane z turystyką

foto: arch.

Humaniści w Warszawie

Podczas ferii wybraliśmy się na dwa dni do stolicy. Pomimo mrozu i mnóstwa śniegu wyjazd okazał się niezapomniany dzięki miejscom, które zobaczyliśmy. Były więc kuluary sejmu, wizyta w muzeum sztuki, które zgromadziło skarby zatopionej pustyni, galeria Faras oraz słynny obraz Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem”.

Największym przeżyciem był dla wielu z nas spektakl „Oniegin” w Operze Narodowej. Burzliwe losy tytułowego bohatera, muzyka Piotra Czajkowskiego, wspaniała i niezwykła scenografia skradły nam serca.

Spacerowaliśmy po Łazienkach Królewskich, odwiedziliśmy jedną z najstarszych zabytkowych nekropolii stolicy – Cmentarz Powązkowski, na którym spoczywa Krzysztof Kamil Baczyński, nasz patron. Zobaczyliśmy też szkołę, którą ukończył, czyli Liceum im. Stefana Batorego oraz okno,

w którym zginął od strzału snajperskiego. W planie zwiedzania znalazło się Muzeum Literatury, gdzie obejrzelśmy wspaniałą wystawę stałą dotyczącą naszego wieszca narodowego, Adama Mickiewicza. Znaj-

dują się tam liczne rękopisy, dokumenty, portrety i pamiątki pisarza. Dziękujemy za te przeżycia.

(Marzena Wójcik, klasa IIa/red)



Podczas wizyty w Warszawie uczniowie zwiedzili m.in. gmach Sejmu

foto: arch. LIC

Studniówka w Liceum w Kozach



Licealiści wspólnie z nauczycielami zatańczyli poloneza

foto: arch. LIC

Tradycyjnie przed feriami zimowymi (14 stycznia), pięknym, rozbudowanym, obfitującym w nowe figury polonezem rozpoczęliśmy 21. bal studniówkowy. 19. z nich, w tym oczywiście pierwszy, odbyło się w Domu Kultury w Kozach. Pozostałe, tylko ze względu na remont miejscowej sali, w Hałcnowie. Byłam na wszystkich, więc mogę zaświadczyć. Pielęgnowujemy tradycję miejsca ze względu na charakter szkolny tego balu. Wszak do ukończenia szkoły i matury, czyli „świadectw” dojrzałości i dorosłości jeszcze daleko. Szkoda tylko, że młodzież nie przygotowuje dekoracji tematycznych, jak na początku. Niech mnie po-

prawią absolwenci pierwszych roczników: było niebo-piekło i dno morskie. A stroje i fryzury adekwatne do czasów. Najbardziej zmieniły się chyba – na lepsze – garnitury panów. Nie przypominają „dziadkowych”. A do tego królują muszki. Bywają podczas balu lepsze i gorsze „występy”. W tym roku zachwylił przecwiczony, z bogatą choreografią, w pięknych strojach, zatańczony przez chłopaków z III b układ z „Jeziora Łabędziego”. I jedno się nie zmienia: młodzi ludzie są piękni i radosni. A czas musi płynąć. Zachęcam absolwentów do wspomnień.

(Alina Nowak)

Bezpieczne dzieci

Od najmłodszych lat dbamy o to, by nasze dzieci były nie tylko zdrowe, szczęśliwe, ale i bezpieczne. Pomagają nam w tym szkoła i policja. W „Jedynce” tuż przed feriami dzielnicowy z Komisarjatu Policji w Kobiernicach spotkał się z uczniami klas 1-3, którym wyjaśniał, jak bezpiecznie poruszać się po drogach i chodnikach oraz jak reagować w sytuacjach różnych zagrożeń. Dzieci dowiedziały się, że nie należy ufać nieznanym, którzy proponują im poczęstunek czy podwiezienie do domu, uczyły się jak reagować na takie zaczepki. Otrzymały też zawieszki odbłaskowe, a podsumowaniem spotkania było ogłoszenie konkursu plastycznego na temat bezpiecznych ferii

zimowych. W ramach profilaktyki również rodzice uczniów mieli okazję spotkać się z policjantem i poznać zagrożenia wynikają-

ce z niewłaściwego korzystania z Internetu oraz odpowiedzialności prawnej dzieci.

(SP 1)



foto: arch. SP1

Dopalacze –niebezpieczne narkotyki

Nowe narkotyki, tzw. dopalacze, stanowią zagrożenie zdrowia i życia, szczególnie młodych ludzi. Dlaczego są niebezpieczne?

W wyrafinowanych, kolorowych opakowaniach: Gumi Jagoda, Kokolino, Mocarz, Kac Vegas, Obrońca Wampirów itp. reklamowane i opisywane są jako sole piorące, zioła, kadzidelka, talizmany i amulety ochronne. Niezależnie od tego, jak niedorzeczne wydaje się być zażywanie „nawozów do roślin”, „talizmanów”, „pochłaniaczy wilgoci” czy też „soli do kąpieli” to pod takimi właśnie hasłami śmiertelnie trucizny oferowane są przez internetowe i stacjonarne sklepy z dopalaczami i kupowane przez głównie młodych ludzi.

Występują w najróżniejszych formach, od białego proszku przez tabletki aż po susz. W ich skład wchodzi nawet kilkanaście substancji psychoaktywnych, za każdym razem zestawianych w różnych ilościach, dlatego trudno jest przewidzieć działanie takiej mieszanki. Jedne wpływają pobudzająco, inne halucynogennie, jeszcze inne mają działanie relaksujące. Ich zażycie przejawia się utratą świadomości, problemami z mówieniem i chodzeniem, wymiotami, zaburzeniami orientacji. Zawarte w „dopalaczach” nielegalne związki chemiczne mogą na siebie

wzajemnie oddziaływać potęgując toksyczny wpływ na organizm użytkownika.

Przyjmowanie ich zawsze wiąże się z narażeniem na utratę zdrowia i życia.

Nawet jednorazowe użycie może doprowadzić do poważnych powikłań zdrowotnych. W ubiegłym roku z tego powodu, tylko w samym województwie śląskim hospitalizowanych było przeszło 2,5 tys. młodych ludzi. Kilku z nich zmarło, a wielu poniosło nieodwracalny, trwały uszczerbek na zdrowiu. Handlarze narkotyków „na szybko” wymyślają i produkują nowe produkty zaraz po tym, gdy poprzednie ich wersje zostaną zabronione. Czerpią z tego ogromne zyski finansowe nie bacząc na rujnowanie życia i zdrowia wielu osób.

Dopalacze uzależniają. Ich stopień szkodliwości zależy od wielu czynników – rodzaju dopalacza, ilości zawartych w nim toksycznych substancji, wieku, wagi i stanu zdrowia osoby zażywającej, okoliczności, jakie towarzyszą zażywaniu dopalacza. Mieszanie ich z alkoholem, lekami czy innymi narkotykami dodatkowo zwiększa ryzyko poważnych interakcji i zatrucia organizmu.

Do najmniej groźnych objawów zatrucia dopalaczami należą bóle głowy, bóle w klatce pier-

siowej, zaburzenia rytmu serca, bezsenność, problemy z koncentracją, stany lękowe.

Do poważniejszych, stanowiące już zagrożenie życia: zawał serca, udar mózgu, stany agresji, które mogą zakończyć się próbą samobójstwa lub zabójstwa, śpiączka, niewydolność nerek, wątroby.

Dopalacze są szczególnie niebezpieczne dla osób, które cierpią na schorzenia przewlekłe – np. alergików, cukrzyków, dla osób z osłabionym układem odpornościowym i dla tych wszystkich, którzy znajdują się jeszcze w okresie rozwojowym, a więc dla dzieci i młodzieży.

Lista niepożądanych objawów, jakie mogą wywoływać, jest bardzo długa. Właściwie nie ma narządu, którego nie mogą uszkodzić.

Ten, kto kupuje takie preparaty, podpisuje na siebie wyrok śmierci. Na ratunek często jest za późno, bowiem tak na prawdę nie wiadomo, co w nich się znajduje - **miejmy tego świadomość i chrońmy innych przed tym zagrożeniem.**

Zwracamy uwagę na zachowanie najbliższych, na środowisko na jakim przebywają. Wystarczy czasem chwila by doszło do tragedii.

(źródło: publikacja Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii)

Gdzie szukać pomocy?

- Bezpłatna infolinia Państwowej Inspekcji Sanitarnej Nowe Narkotyki – Dopalacze 800-060-800 (czynne całą dobę)
- Antynarkotykowy Telefon Zaufania 801-199-990 czynny codziennie w godz. 16.00-21.00. Oplata za połączenie z tel. komórkowych według stawek operatora. Oplata za połączenie z telefonów stacjonarnych za pierwszy impuls.
- Antynarkotykowa Poradnia Internetowa www.narkomania.org



Postępowanie w sytuacji zagrożenia

Objawy zatrucia nowymi narkotykami, takie jak m.in. utrata przytomności, zaburzenia świadomości, zatrzymanie oddechu czy nadmierne pobudzenie psychoruchowe są bezwzględnymi wskazaniami do wezwania pogotowia ratunkowego.

W takich sytuacjach zadzwoń pod numer 112.

Do czasu przybycia pogotowia udziel pierwszej pomocy przedmedycznej:

- w przypadku utraty przytomności ulóż osobę nieprzytomną w pozycji bezpiecznej zapewniającej dopływ powietrza i ochronę przed zachłyśnięciem, sprawdzaj oddech,



- w przypadku zatrzymania oddechu zastosuj procedury Podstawowego Podtrzymania Życia (30 ucisków na klatkę piersiową i 2 wdechy),
- w przypadku pobudzenia zapewnij obecność – 1-2 osób przyjaznych dla poszkodowanego,
- pozostań przy poszkodowanym do czasu przybycia pogotowia ratunkowego,
- jeśli to tylko możliwe dowiedz się, jakich substancji użył poszkodowany. Znalezione przy poszkodowanym leki, używki lub opakowania przekazaj personelowi medycznemu.

Pracowity rok w OSP

Obchody 125-lecia, nowy wóz bojowy, inwestycje infrastrukturalne, rozwój Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej i rekordowa liczba interwencji – tak w skrócie minęło 12 miesięcy ubiegłego roku w Ochotniczej Straży Pożarnej w Kozach.

Druhowie cieszą się przede wszystkim z przeprowadzonych remontów. – *Odnawiliśmy elewację budynku wraz z wieżą. Jedna ze ścian została ocieplona, w pozostałych uzupełniliśmy ubytki. Obiekt zyskał nowy wygląd, jest w pełni bezpieczny, wizualnie prezentuje się okazalej* – mówi Leon Kipping, prezes OSP Kozy. Na frontowej ścianie zobaczyć można okazały napis: Ochotnicza Straż Pożarna Kozy oraz numery telefonów alarmowych – 998 i 112. – *Planowaliśmy to przedsięwzięcie od kilku lat, sukcesywnie gromadząc potrzebne środki finansowe. Dlatego cieszymy się, że inwestycję przeprowadziliśmy sprawnie. Warto bowiem pamiętać, że w trakcie robót musieliśmy być przygotowani do możliwych interwencji* – dodaje prezes. Istotne prace przeprowadzono też na placu przed remizą, wymieniając na nową całą nawierzchnię asfaltową.

O tym, że wóz bojowy prezentuje się okazale mieszkańcy mieli okazję przekonać się podczas jubileuszowych obchodów. Potwierdziła to też kapituła konkursu fotograficznego zorganizowanego przez producenta pojazdu. Spośród propozycji, zdjęcie kozińskiego wozu wykonane w parku dworskim zyskało wiele pozytywnych ocen, zajmując drugie miejsce w konkursie, znalazło się też na jednej z kart 12-stronnicowego kalendarza strażackiego. – *To miłe, że zostaliśmy w ten sposób wyróżnieni. Najważniejsze jest jednak to, że nasza pomoc potrzebującym może być na najwyższym*

poziomie – mówi Sławomir Kasperek, komendant gminny OSP Kozy.

W ubiegłym roku powiększyła się grupa młodych strażaków należących do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Co ciekawe, obecnie jest w niej więcej dziewcząt niż chłopców. – *To przykład, że dziewczynki też mogą być strażakami* – uśmiechają się kozińscy druhowie. Dzieci uczęszczające do OSP Kozy biorą udział m.in. w zajęciach sportowych, szkoleniach pierwszej pomocy, ćwiczeniach pożarniczych. Sportem zainteresowaniem cieszyły się zajęcia doskonalące umiejętności gaszenia pożarów. – *Uczyliśmy dzieci używania gaśnic, tłumaczyliśmy ich przeznaczenie. Jedna z dziewczynek bała się podejść do płomieni, ale po ich ugaszeniu nie chciała nikomu oddać gaśnicy* – śmieje się Leon Kipping. – *Najmłodsi mają pełne umundurowanie, a nad ich bezpieczeństwem czuwają doświadczeni instruktorzy. Zachęcamy, by dołączyli do nas kolejni adepci – z 5. i 6. klasy szkoły podstawowej oraz 1. klasy gimnazjum. Najmłodsi mogą bowiem wiele się nauczyć, a wpojone zasady z pewnością zaprocentują w ich późniejszym, prywatnym życiu* – dodaje.

Ich starsi koledzy w minionym roku wiele razy musieli wykazywać się swoimi umiejętnościami. Kozianie wyjeżdżali bowiem do różnych zdarzeń najczęściej spośród wszystkich OSP w powiecie bielskim – aż 122 razy. To wypadki drogowe, pożary, podtopienia i inne. Trzynastokrotnie strażacy interweniowali gasząc pożar sadzy w kominach. – *Apelujemy, by sprawdzać stan techniczny i czystość swoich przewodów kominowych. W przypadku, gdy pojawi się w nich pożar nigdy nie gasimy go wodą!* – przestrzega Sławomir Kasperek, dodając: – *Połączenie wody z bardzo wysoką temperaturą sprawia, że gwałtownie pojawia się para wodna. Litr wody daje nam aż 1600 litrów pary wodnej! To w następstwie może spowodować popękanie, a nawet wybuch komin. Skutki mogą być więc katastrofalne. Gasimy*

piaskiem, solą, grysem, żwirkiem lub gaśnicami.



Elewacja remizy zyskała nowy wygląd

Zdarzenia w 2016 roku:

- 40 pożarów
w tym m.in.
13 pożarów sadzy w kominie
4 pożary samochodów
- 75 miejscowych zagrożeń
w tym m.in.
28 plam oleju na jezdniach
14 wypadków samochodowym
16 zagrożeń po silnych wiatrach
- 7 fałszywych wezwań



Komendant gminny OSP - Sławomir Kasperek, prezentuje kartę z kalendarza ze zdjęciem kozińskiego wozu

foto: MS

piaskiem, solą, grysem, żwirkiem lub gaśnicami.

Poprzedni rok był dla kozińskich druhów aktywny, 18 lutego cała strażacka społeczność podsumuje go oficjalnie podczas walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego. Kilka dni później, w Szkole Podstawowej nr 2 zaplanowano gminne eliminacje do ogólnopolskiego turnieju wiedzy pożarniczej. Wezmą w nim udział uczniowie podstawówek, gimnazjum i liceum. – *Zachęcamy dzieci do udziału. Każdy z nas powinien posiadać jak najobszerniejszą wiedzę, by móc w przypadku zagrożenia życia uratować siebie lub innych* – kończy Komendant Gminny OSP Kozy.

(Mateusz Stwora)

Ferie w bibliotece



FERIE

Partia w szachy, gry planszowe, zabawy plastyczne, animacje, zajęcia etnograficzne wśród eksponatów Izby Historycznej i gorąca czekolada w towarzystwie nowych znajomych to był znakomity sposób na spędzenie w bibliotece czasu wolnego podczas wyjątkowo mroźnych ferii. Odpowiednia dawka ruchu sprawiła, że nawet ci bardziej ospali uczestnicy nabrali koloru na buzi i chęci do działania.



foto: GBP



Ferie w domu kultury



foto: Andrzej Hałat

NAJMLODSZYCH

Instrumenty perkusyjne z różnych zakątków świata i ogniste rytmy na nich wygrywane to frajda, którą dzieciom zapewniły warsztaty perkusyjne. Młodzi perkusiści przygotowali wspólnie finałowy koncert dla swych najbliższych.



Emocje, radość i dobra zabawa towarzyszyła księżniczkom, rycerzom, superbohaterom podczas balu karnawałowego.



foto: DK

Zabawy na śniegu dostarczyły pozytywnej energii.



Świat kolei szynowych oczarował najmłodszych, którzy mieli okazję wykonać własną makietę kolejową.

W konkursie „Koleją w świat” dzieci przygotowywały efektowne modele pociągów.



Wyróżnienie dla kierownika

foto: Mirosław Łukaszuk



Pan Zdzisław Greń, długoletni kierownik drużyn młodzieżowych LKS Orzeł Kozy został nagrodzony przez władze powiatu bielskiego podczas dorocznego spotkania środowiska sportowego powiatu bielskiego. Zdzisław Greń przez ostatnie 20 lat aktywnie działał w sekcjach młodzieżowych piłkarskiego Orła Kozy. W 1997 roku został kierownikiem drużyny juniorów, swojej pracy poświęcał się społecznie z dużym

zaangażowaniem. Zależało mu, by młodzi podopieczni wszystkich grup młodzieżowych odnajdywali w sobie zapał do treningów i uprawiania futbolu. Z juniorami święcili największe sukcesy, w 2001 r. wspólnie z trenerem Adamem Skoczylasem doprowadzili kozian do awansu do najwyższej ligi okręgu w kategorii juniorów. Greń był także kierownikiem zespołu trampkarzy oraz seniorów. Zawsze ucho-

dził za dobrego ducha każdej drużyny i dbał o przyjazną atmosferę. Od kilku lat działacz piłkarski z Kóz pomaga w UKS Dwójka, pełni w nim funkcję kierownika młodzików. Starosta Andrzej Płonka i przewodniczący Rady Powiatu Jan Borowski na spotkaniu w Starostwie Powiatowym dziękowali mu za zaangażowanie i społeczną pracę.

(R)

Plany siłaczy

Kolejne ważne starty czekają w roku bieżącym koziańskich siłaczy. Grupa trenująca w siłowni Centrum Sportowo-Widowiskowego w Kozach oficjalnie funkcjonuje już w ramach Stowarzyszenia Sportów Siłowych „Benchpress”. Od kilku lat siłacze z Kóz znakomicie reprezentują gminę nie tylko w zawodach krajowych. W tym roku pierwszą imprezą znaczącej rangi będą dla kozian Mistrzostwa Polski, które początkiem kwietnia przeprowadzone zostaną w Zalesiu. W czerwcu podopiecznych SSS „Benchpress” będzie można zobaczyć w akcji podczas podwójnych Mistrzostw Europy – w federacjach WUAP i GPC odbędą się w austriackim Telfs oraz w Białej Podlaskiej. Jesienią wyjadą natomiast tradycyjnie na światowy czempionat z nadziejami na medalowe miejsca. – *Szlifyjemy już formę korzystając z bazy Centrum Sportowo-Widowiskowego w Kozach. O postępie zawodników niech świadczy to, że podczas treningów nasi juniorzy osiągają swoje rekordy życiowe* – mówi z optymizmem Wiesław Wróbel, wielokrotny mistrz świata w kon-

kurencjach sportów siłowych.

Osiągnięcia kozian w minionym roku zostały docenione podczas spotkania środowiska sportowego powiatu bielskiego. Za tytuł mistrza świata w wyciskaniu sztangi leżąc i trójboju siłowym w kategorii masters uhonorowany został Wiesław Wróbel, a za miano najlepszego zawodnika w Europie i 4. juniora na świecie nagrodzono Konrada Majochę. Duetowi z Kóz gratulowali: starosta bielski Andrzej Płonka i przewodniczący Rady Powiatu Jan Borowski, którzy wręczyli im medale i bony. Znakomite wyniki sportowe mobilizują grupę koziańskich siłaczy do dalszego rozwoju. Funkcjonująca od ponad roku przy CSW sekcja została przekształcona w Stowarzyszenie Sportów Siłowych „Benchpress” Kozy. Liczy ponad 10 członków, na czele organizacji stanęli najbardziej utytułowani zawodnicy z Kóz – Wiesław Wróbel, Grzegorz Drewniany oraz Janusz Witkowski.

(M)



foto: arch.

Gminne finały

W kolejnych grach zespołowych – siatkówce i koszykówce – rozegrane zostały mecze pomiędzy drużynami złożonymi z uczennic i uczniów dwóch szkół podstawowych z Kóz. 9 stycznia odbył się gminny finał w minisiatkówce. Zespoły dziewcząt ze Szkoły Podstawowej nr 1 oraz nr 2 w Kozach rozegrały dwa sety do 25 punktów, chłopcy dodatkowo tie-breaka do 15 „oczek”. W obu przypadkach lepsi byli przedstawiciele Jedynki. Uczennice wygrały 25:8 i 25:18, ich koledzy przegrali pierwszą partię 22:25, ale w kolejnych cieszyli się z wygra-

nych 25:14 oraz 15:8. Obie drużyny siatkarskie uzyskały tym samym promocję do półfinału mistrzostw powiatu.

Podobny wyczyn stał się udziałem koszykarzy z SP 1, którzy rówieśników z Dwójki ograli 15:4 w finale minikoszykówki. Najlepszym strzelcem na parkiecie był notujący 8 punktów Kacper Łukasik. W gronie dziewcząt to Dwójka okazała się nieznacznie lepsza, wygrywając gminny finał 16:8. Mecze rozegrano 13 stycznia.

(MA)

Przygotowania do sezonu

Od 12 stycznia w treningowym rytmie znajdują się piłkarze Orła Kozy, którzy końcem marca rozpoczną wiosenną rywalizację w klasie B podokręgu bielskiego.

Okres przygotowawczy kozianie mają urozmaicony. Część zajęć odbywa się w hali, pozostałe na boisku. Drużyna pod okiem trenera Dariusza Kubicy przygotowuje się również w terenie, ale jak zauważa szkoleniowiec Orła praca nad motoryką nie została wykonana na maksymalnych obrotach. – *Pomału zbieramy się po zimowej przerwie. Trenujemy, a jednocześnie pracujemy nad mentalnością zawodników, bo gdy tylko pogoda nie dopisuje frekwencja na zajęciach nie jest wysoka. Czekamy z niecierpliwością na nadejście wiosny* – zauważa trener Kubica.

Kozianie na półmetku zmagania w bielskiej klasie B plasują się w środku stawki na 7. miejscu, do podium tracą 6 punktów. Przed piłkarzami Orła nie został postawiony konkretny cel, ten ma przyświecać zespołowi w sezonie następnym. – *W tym sezonie po awans kroczy wyraźnie „dwójka” Rekordu, my chcemy to samo uczynić w kolejnych rozgrywkach. Budujemy drużynę, która będzie w stanie o to powalczyć. To pewien proces, który musi trwać, dlatego dobrze, że mamy czas, aby niektóre rzeczy teraz posprawdzać* – mówi szkoleniowiec b-klasowych piłkarzy z Kóz.

W zimowym okresie Orzeł ma rozegrać kilka test-meczów, mierząc się głównie z rezerwami MRKS Czechowice-Dziedzice i zaliczając szereg wewnętrznych gier. Ligowe zmagania kozianie zainaugurują 25 marca, kiedy to podejną wyżej notowany w tabeli Zamek Grodziec.

(RA)



Drużyna minikoszykówki SP 1

foto: SP1

Podium w siatkarskim turnieju

Siatkarska drużyna dziewcząt Gimnazjum w Kozach wzięła udział w środe, 1 lutego w turnieju, który zorganizowany został w Zespole Szkół Budowlanych w Bielsku-Białej. W kolejnym starcie w sezonie 2016/2017 kozianki stanęły na wysokości zadania. W stawce kilku zespołów, ze szkół w Bielsku, Jasienicy oraz Czechowicach-Dziedzicach, zdołały wywalczyć 2. miejsce w klasyfikacji końcowej, ustępując jedynie gimnazjalistkom z Jasienicy.

Podopieczne trener Moniki Zembowicz wystąpiły w składzie: Natalia Hycnar, Zuzanna Tomalik, Karolina Szaliga, Anna Jurzak, Sandra Sapeta, Aleksandra Skrudlik, Dżesika Tarnawa. (R)

Ferie z szachami

W drugim tygodniu zimowych ferii drużyna szachistów LKS Orzeł Kozy uczestniczyła w turnieju w Bielsku-Białej. Kozianie pokazali, że trenując w ramach sekcji szachowej Orła nabywają coraz wyższych umiejętności. W zawodach rywalizowali w składzie: Julia Handzlik, Marta Budzińska, Maciej Honkisz, Igor Mrozek, Bartłomiej Polakowski, Maksymilian Dudys, Bartłomiej Byrski i Tomasz Makuch. W stawce 39 uczestników wysokie 3. miejsce zdobył Maciej Honkisz, który jednocześnie zajął 2. pozycję w kategorii wiekowej do lat 16. Najlepszym 8-latkami okazał się z kolei Tomasz Makuch, który po raz kolejny stanął na podium szachowego turnieju.



foto: arch. LKS Orzeł Kozy

Łączą ich podobne przeżycia

Spotykają się w każdy czwartek wieczorem w Kozach. Niektórzy przychodzą tylko po to, aby słuchać, inni odczuwają wewnętrzną potrzebę dzielenia się swoimi przeżyciami i emocjami. Jednak wszyscy uczestnicy mityngów wspólnoty Anonimowych Alkoholików mają ten sam cel, by przestać pić.



Jesteśmy po to by Ci pomóc

Pierwszy krok na spotkanie ze wspólnotą AA nigdy nie jest łatwy. Oznacza bowiem przyznanie się do porażki i bezradności wobec sytuacji, która ma negatywny wpływ na życie człowieka i jego bliskich. Alkoholizm uważany jest za problem wstydlivy, mimo to jest coraz bardziej powszechny. A stereotyp, że alkoholik to człowiek bezdomny, z tzw. nizin społecznych jest już nieaktual-

ny, bo ten problem dotyka różnych grup zawodowych. Zresztą u podstaw założenia wspólnoty Anonimowych Alkoholików w 1935 r. było spotkanie, na którym makler giełdowy z Nowego Jorku i lekarz z Akron przyznali się do swoich nałogów.

Obecnie szacuje się, że w blisko 180 krajach na całym świecie, w ramach 115 tysięcy różnych grup, spotyka się przeszło 2 miliony osób borykających się z alkoholizmem.

W Kozach wspólnota AA swoją działalność rozpoczęła ponad 20 lat temu. Mityngi gromadzą regularnie po kilku „aowców”. Przychodzą głównie mężczyźni, którzy zdali sobie sprawę, że w samotności ze swoimi nałogami nie będą w stanie skutecznie walczyć, a w towarzystwie osób mających podobny bagaż doświadczeń mogą liczyć na całkowitą anonimowość i zrozumienie. – *Alkoholizm to całkowite zakłamanie umysłu, ale nie od razu stajemy się tego świadomi. Za każdym razem, gdy sięgamy*

po alkohol usprawiedliwiamy taki krok – mówi nam jeden z uczestników koziańskich mityngów.

Czwartkowe spotkania wspólnoty w Kozach (początek o godzinie 20 w budynku LKS Orzeł Kozy) trwają godzinę i mają charakter otwarty. Tu każdy odczuwający taką potrzebę może przyjść całkowicie bezpłatnie.

Istotą uczestnictwa jest natomiast chęć zaprzestania picia. Program wspólnoty AA opiera się na 12 krokach i 12 tradycjach, zaś idea wspólnoty zapisana została w preambule. – *Pierwsza kropla alkoholu tak naprawdę nas zabija, bo wtedy przestajemy kierować swoim życiem. Musimy więc szukać siły wyższej, dla większości staje się nią najzwyczajniej grupa osób, które wspierają się, jeszcze inni odnajdują Boga* – tłumaczy

nasz rozmówca. – *Zmierzamy do tego, aby każdy poprzez pracę nad sobą dążył do uporządkowania własnego życia. Ważne jest zażośćuczynienie dla bliskich za wyrządzone krzywdy i pielęgnacja życia duchowego oraz kontrola uczuć* – dodaje członek AA.

Przypomina, że AA to nieustanne pogłębianie swojej trzeźwości, które realizuje się również przez przekazywanie doświadczenia i nadziei na normalne życie. Tak w wydaniu „Saturday Evening Post” z 1 marca

Preambuła AA

Anonimowi Alkoholicy są wspólnotą mężczyzn i kobiet, którzy dzielą się nawzajem doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby rozwiązać swój wspólny problem i pomagać innym w wyzdrowieniu z alkoholizmu.

Jedynym warunkiem uczestnictwa we wspólnocie jest chęć zaprzestania picia. Nie ma w AA żadnych składek, ani opłat, jesteśmy samowystarczalni, poprzez własne dobrowolne datki.

Wspólnota AA nie jest związana z żadną sektą, wyznaniem, działalnością polityczną, organizacją lub instytucją, nie angażuje się w żadne publiczne polemiki, nie popiera ani nie zwalcza żadnych poglądów.

Naszym podstawowym celem jest trwać w trzeźwości i pomagać innym alkoholikom w jej osiągnięciu.

1941 r. pisał dziennikarz Jack Alexander: *„To, czemu poświęcają się Anonimowi Alkoholicy przypomina nastrój przygód z „Tysiąca i jednej nocy”. Często pociąga to za sobą potrzebę czuwania nie tylko przy, ale i nad zamroczoną osobą, jako że wielu alkoholików odczuwa przymus wyskoczenia przez okno w takim zamroczeniu. Tylko alkoholik może godzinami, niczym kwo-ka, przesiadywać przy innym alkoholiku z właściwym sobie połączeniem dyscypliny i współczucia. Jeżeli ktoś jest alkoholikiem – to jest osobą, która nie jest zdolna do normalnego picia – pozostaje alkoholikiem do śmierci, tak jak cukrzyk pozostaje cukrzykiem. Najlepsze, czego może dla siebie oczekiwać, to zatrzymania dalszego rozwoju choroby, a ratowanie pijaków jest jego insuliną. Przynajmniej tak utrzymują aowcy, a medycyna jest skłonna ich poprzeć”*.

(Ma)



Spotkania odbywają się w salce w budynku LKS Orzeł

Felieton

Co łączy smog, obcą flagę i patriotyczne majtki?

Gdzie dwóch Polaków, tam trzy opinie, ale w kwestiach smogu trudno jest się kłócić. Smog był, jest i będzie. Co do tego jesteśmy w miarę zgodni. Na temat czynników go wywołujących, a także sposobów i zasadności walki z tym zjawiskiem możemy rozmawiać godzinami. Dopóki jednak nie zrezygnujemy z wygody i nie przetrzucimy się z samochodów osobowych na transport publiczny, dopóki nie przestaniemy palić w piecach śmieci, dopóty stan rzeczy się nie poprawi i żadne dyskusje nie pomogą. Brak nam bowiem punktu wyjścia. Niektórych męczą już rozmowy na te utarte tematy. Każdy z nas lubi mieć własne zdanie, jednak mało kto ma ochotę zmienić swoje przyzwyczajenia. Znużona smogiem i dyskusjami rozmyślałam ostatnio o krajach, w których powietrze jest bardziej przejrzyste, a obyczaje prostsze i skromniejsze. Wtedy, w przybrudzonej śniegu na ziemi zobaczyłam coś białe - czerwone. Trudno w to uwierzyć, ale polska flaga po prostu do mnie przyleciała. Sądząc po owiniętym

taśmą „kikutku”, jakiś mocno spóźniony sylwestrowy imprezowicz zdecydował się wysłać ją w powietrze razem z petardą. Jest to pomysłowość na miarę naszych czasów, w których popkultura wręcz bombarduje nas symbolami. Niestety, coraz częściej są to również zagraniczne symbole i barwy, których obecność wisi nad nami jak smog. W ostatnich miesiącach obserwujemy przedziwny zwyczaj noszenia przez bohaterów polskich seriali, prezenterów programów rozrywkowych i gwiazd muzyki koszulek i sukienek z motywami amerykańskich flag. Przekłada się to na modę na sklepowych półkach, a więc i na to, co nosi młodzież na naszych ulicach. Ale my, Polacy, lubimy przecież wyzwania. Dlatego w Internecie można kupić już, oprócz bluzek i czapek, nawet majtki lub pościel nie tylko z polską flagą, ale i z symbolami narodowymi, np. Polski Walczącej. To zjawisko kojarzy mi się ze smogiem. W przypadku smogu chodzi o nasze zdrowie, a w przypadku flag i symboli narodowych

o tożsamość. Zresztą tożsamość i zdrowie mają ze sobą coś wspólnego. Nie można nimi kupczyć, trzeba je szanować. Bez nich powoli zanikamy. Dla własnego dobra lepiej zastanowić się, jak chronić nasze zdrowie i tożsamość, zaczynając od własnej postawy i przyzwyczajzeń. Zanim więc smog rozwieje wiatr, a my damy się wciągnąć w tę dziwną grę flag i symboli, może powinniśmy nieco bardziej krytycznie spojrzeć na to, co jest nam podsuwane na co dzień w telewizji i na sklepowych półkach. Warto zacząć od unikania dziwnych trendów modowych oraz od zmiany codziennych szkodliwych dla przyrody nawyków. Bo kto wie, czy kiedyś ze smogu, na „kikutku” z petardy nie przyleci do nas jakaś flaga, z którą nie będzie wiadomo, co zrobić: spalić w piecu i zatruwać powietrze, czy wyczyścić i odpowiednio wyeksponować, aby okazać jej szacunek.

Aleksandra Radlak

Angielski dla wszystkich

Pomimo ocieplenia klimatu, w Polsce wciąż możemy cieszyć się zróżnicowanymi porami roku. Jest to coś, co nas wyróżnia, zwłaszcza w pięknej górskiej scenerii. Jeśli ktoś chciałby za granicą pochwalić walory budzącej się do życia koziańskiej przyrody, z pewnością przyda mu się kilka słów w języku angielskim.

wiosna – spring
piękna pogoda – beautiful weather
kwiaty – flowers
trawa – grass
słońce – the Sun
ptaki – birds
to jest... – it is
my mamy – we have
kwitnąć – to bloom
rosnąć – to grow
świecić – to shine
śpiewać – to sing

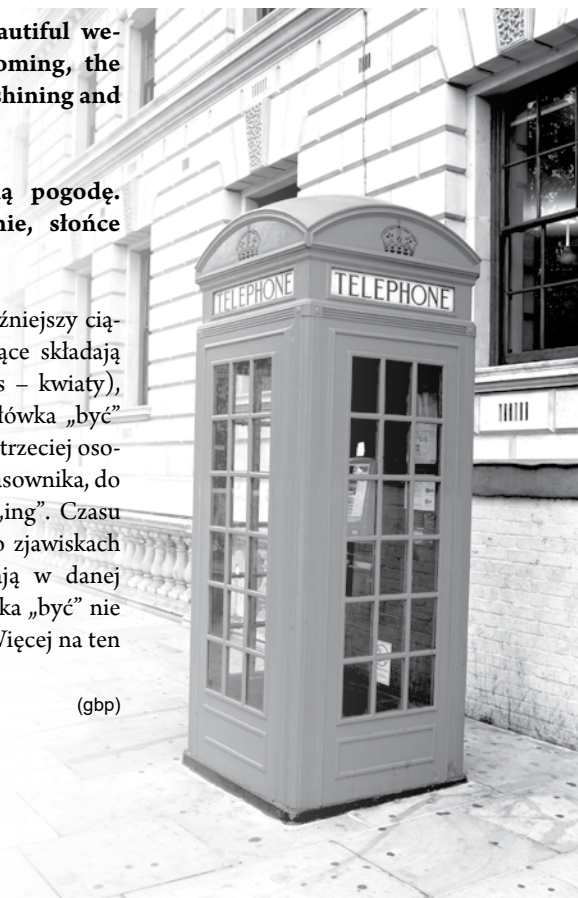
Za pomocą tych słów i zwrotów, możemy stworzyć pełną wypowiedź! Słowo „to” z czasowników opuszczamy, jest ono bowiem obecne tylko w bezokoliczniku (czyli formie podstawowej).

It is spring. We have a beautiful weather. The flowers are blooming, the grass is growing, the Sun is shining and the birds are singing.

Jest wiosna. Mamy piękną pogodę. Kwiaty kwitną, trawa rośnie, słońce świeci i śpiewają ptaki.

Zastosowaliśmy tutaj czas teraźniejszy ciągły, w którym zdania twierdzące składają się z rzeczownika (np. flowers – kwiaty), odpowiednio odmienionego słówka „być” („are” w liczbie mnogiej, „is” w trzeciej osobie liczby pojedynczej) oraz czasownika, do którego dodajemy końcówkę „ing”. Czasu tego używamy, gdy mówimy o zjawiskach bądź czynnościach, które mają w danej chwili miejsce. Jak widać, słówka „być” nie tłumaczy się tutaj dosłownie. Więcej na ten temat, za miesiąc!

(gpb)



Loluś i Maniuś

Herman i Wilhelmina Czeczowie mieli czwórkę dzieci. Pierwszym był Karol Jan Stanisław Artur (ur. w 1881 r.), któremu wg zwyczaju przysługiwał rodowy majątek w Kozach. Drugie dziecko, córeczka Maria zmarła w wieku niemowlęcym w 1884 r.



Maniuś i Loluś

W 1887 roku na świat przyszedł kolejny syn Czeczów – Marian Herman Stanisław Jan Artur. W 1903 roku urodził się Jan Stanisław Włodzimierz, który żył tylko miesiąc. Z czwórki pozostali: Karol (Loluś) i Marian (Maniuś), obaj wątłego zdrowia. Byli oczkiem w głowie rodziców, którzy otaczali ich szczególną opieką i starali się zapewnić im jak najlepszą edukację. Szkołę powszechną ukończyli w domu, a gimnazjum w Wadowicach. Często absencja Karola podczas nauki gimnazjalnej spowodowała, że Herman Czecz postarał się o nauczyciela domowego na okres wakacji w 1896 roku. Posadę tę zaproponował młodemu Janowi Jakóbcowi (1876-1955), synowi wójta Słotwiny, świeżo upieczonemu studentowi germanistyki, filologii polskiej i filozofii. Praca z młodymi Czeczami pozwoliła Jakóbcowi – jak sam wspominał – *nabrać oglądy towarzyskiej* – mile widzianej w środowisku studenckim, do którego miał niebawem trafić. Z korzyścią był dla niego również czas spędzony w dworskiej bibliotece. Po wielu latach, już jako emerytowany kurator poznański i woje-

woda krakowski, Jakóbiec relacjonował swoją pracę w ziemiańskim dworze: „[...] Na stacji czekał na mnie powóz zaprzęgnięty w parę pięknych rumaków. Po raz pierwszy znalazłem się w domu ziemiańskim i w towarzystwie ziemian. Czeczowie

posiadali jeden majątek ziemski w Kozach, a drugi obejmujący przeważnie lasy, w Cisnej [...] Stary Czecz miał wielkie wpływy, bo piastował mandat poselski do wiedeńskiej Rady Państwa, nadto był marszałkiem bialskiej Rady Powiatowej. Toteż zjeżdżali tutaj politycy konserwatywnego autoramentu i prowadzili swoje konwentykle. [...] Moje zatrudnienie nie było wcale uciążliwe. Przed południem poświęcaliśmy jedną godzinę, a najwięcej dwie jakiemuś przedmiotowi, popołudniu urządzaliśmy przechadzkę w pola lub do lasu, a bardzo często wyjazd na polowanie na dzikie kaczki na stawach w Kobiernicach, a później na kuropatwy. Po raz pierwszy w życiu dostałem w rękę prawdziwą

strzelbę [...]”.

Z tych wspomnień jawi się obraz Hermana Czecz jako dobrego i troskliwego ojca, gospodarza, a jednocześnie surowego i konserwatywnego polityka. Za swoją wakacyjną pracę w Kozach Jakóbiec otrzymał honorarium w wysokości sześćdziesięciu guldenów, co jak wspominał [...] było wtedy znaczącą sumą [...]. Wiosną 1897 roku jeszcze kilkakrotnie Loluś i Maniuś trafiali pod opiekę Jana Jakóbca, aby nadrobić braki w edukacji spowodowanej chorobą. Na przełomie kwietnia i maja *młody akademik* jak pisał o sobie Jakóbiec, miał zająć się Czeczami w Krakowie. W wolnych chwilach urządzał braćiom przechadzkę po starym mieście. Tak było również 1 maja. Karol i Marian wraz ze swym opiekunem natknęli się na pochód robotniczy. Jakóbiec, znając poglądy polityczne ojca swych wychowanków, chciał szybko zmienić trasę spaceru, aby uniknąć zbędnych dyskusji. Chłopcy jednak zaprotestowali, chcieli być świadkami wydarzenia. Ich oczom ukazała się rzesza mężczyzn, jak wspominał – *porządnie*

ubranych, z goździkami w butonierkach, niosących transparenty i śpiewających „Czerwony sztandar”. Po przejściu pochodu Marian zwrócił się do nauczyciela: „Przecież oni bardzo przyzwoicie wyglądają. A tatuś nam mówił, że socjaliści to



Jan Jakóbiec

dzikie zwierzęta”. Po tym incydencie Jan Jakóbiec nie otrzymał już żadnej posady w domu Czeczów. W czerwcu 1897 roku Herman Czecz dał do prasy ogłoszenie: „Poszukuję na wieś nauczyciela podejmującego się przeprowadzić ucznia prywatną przez 6 klasę gimnazjalną, aby zarazem udzielał drugiemu chłopcu lekcji języka łacińskiego z zakresu 1 klasy gimn.”.

Karol po studiach wybrał pracę w dyplomacji, porzucając rodowy majątek ziemski w Kozach, wbrew woli i planom ojca, przez co został wydziedziczony. Gospodarstwo przypadło młodszemu synowi Marianowi, który po śmierci Hermana w 1904 roku, gospodarował wraz z matką Wilhelminą do 1933 roku.

Bartłomiej Jurzak

W tekście wykorzystano informacje zawarte w: Tomasz Lenczewski „Genealogie rodów utytułowanych. Tom I”, Warszawa 1995-1996; Jan Jakóbiec „Na drodze stromej i śliskiej. Autobiografia socjologiczna”, Kraków 2005; Stanisław Reychan „Żywoć dziwnego człowieka”, Kraków 1992.

Powstanie Rada Seniorów

W sobotę, 28 stycznia, na tradycyjnym oplatku spotkali się koziańscy emeryci. Wśród gości spotkania znaleźli się między innymi wicestarosta bielski Grzegorz Szetyński, przewodnicząca Rady Gminy Kozy Bożena Sadlik, sekretarz Gminy Kozy Monika Olma oraz przewodniczący ZERiI w Bielsku-Białej Janusz Gębala. Uhonorowano jubilatów: Stanisława Tomalika (najstarszy członek koła ERiI w Kozach) oraz małżeństwo Janinę i Jana Mleczków. Podczas spotkania pani Bożena Sadlik poinformowała o trwających pracach zmierzających do utworzenia przy Radzie Gminy Kozy organu doradczego – Rady Seniorów. W jej skład wejdą przedstawiciele wszystkich grup zrzeszających osoby starsze, by swoją wiedzą i doświadczeniem służyć pomocą przy podejmowaniu decyzji ważnych dla naszej koziańskiej społeczności.

(RED/Benedykt Gawęda)



Podczas spotkania uhonorowano m.in. Stanisława Tomalika, najstarszego członka ERiI w Kozach

foto: DK

O kobietach, ale nie tylko dla kobiet

W Dniu Kobiet, 8 marca, o godz. 18.00 Dom Kultury zaprasza do galerii Pałacu Czeczów na otwarcie wyjątkowej wystawy ukazującej twórczość kobiet pochodzących z Kóz lub z naszą miejscowością mocno związanych. Wiele obrazów zostanie zaprezentowanych szerszej publiczności po raz pierwszy. Wernisaż zostanie wzbogacony między innymi akcentem muzycznym. Serdecznie zapraszamy wszystkich, nie tylko kobiety.

(DK/red)



Monografia na 44. urodziny

Każde urodziny to okres szczególnie, każde z nich obchodzić można w inny sposób. Świętują ludzie, swoje obchody mają organizacje. Wyjątkowe, 44. urodziny, obchodzić będzie w tym roku Teatr Heliotrop prowadzący zajęcia z miłośnikami sztuki teatru w Pałacu Czeczów. W planach jest bowiem m.in. prezentacja książki o historii grupy. – *Kto powiedział, że urodziny muszą być okrągłe? My, w sposób szczególnie świętowaliśmy już 22., 36., 39., 41. urodziny. Przed nami 44.* – uśmiecha się wyliczając Halina Kubisz-Muła, założycielka teatru. Na przestrzeni wszystkich lat funkcjonowania, w Heliotropie pojawiło się blisko 900 amatorów-miłośników teatru. – *Zaczął się nieco przypadkiem, bo prowadząc zajęcia w Centrum Wychowania Estetycznego dla dzieci, przyszła do mnie 18-letnia dziewczyna, która poprosiła o pomoc związaną z występami teatralnymi. Spotykaliśmy się po zajęciach z najmłodszymi, dołączyły kolejne osoby. Po roku stworzyliśmy zespół. Myślałam, że potrwa to najwyżej kilka lat* – mówi Halina Kubisz-Muła. Tymczasem przez 39 lat teatr związany był z CWE im. Wiktorii Kubisz w Bielsku-Białej. Od 4 lat zespołem oficjalnie opiekuje się Powiatowe Ognisko Pracy Pozaszkolnej „ART” w Czechowicach-Dziedzicach, zajęcia odbywa-

ją się w Pałacu Czeczów w Kozach. Obecnie swoje umiejętności wytrwale szlifują gimnazjaliści i licealiści. – *Spotykamy się od września. Zobaczymy, czy skrzydła, które mają obecnie zwinięte, zdolają rozwinąć* – zastanawia się, używając teatralnej metafory założycielka Heliotropu. Przez wiele lat teatr pomógł i przygotował do pracy wielu aktorów, reżyserów. – *Wśród osób, które były w teatrze mamy jeszcze dramaturgów, poetów, plastyków, operatorów filmowych, producentów telewizyjnych, nauczycieli akademickich* – wylicza nasza rozmówczyni. Nie może więc dziwić, że urodziny, które zaplanowano na 1 kwietnia obchodzone będą hucznie. W planach są m.in. arie operowe w wykonaniu Łucji Czarneckiej i pieśni poetyckie, które zaśpiewa Dorota Ficoń. Wydarzeniem bezprecedensowym ma być przede wszystkim uroczysta prezentacja monografii dotyczącej działalności teatru, którą w ramach pracy magisterskiej stworzyła Teresa Chrzanowska, była uczestniczka

zając. – *Książka składa się z trzech części. Opisałam historię, pokazując poszczególne okresy na zdjęciach oraz prezentuję indeksy osób, nagrody indywidualne. Niektórzy być może nie wiedzą, że taki teatr istnieje już ponad 40 lat. Tymczasem warto się nim pochwalić, bo nasi aktorzy zdobywali wiele nagród, dumnie reprezentując nasz region na arenie krajowej* – mówi autorka. Szczegóły dotyczące monografii obejrzyć można na stronie internetowej www.wspieram.to w kategorii Książki/Pisma.

(Mateusz Stwora)



Jednym z przygotowanych spektakli przez Teatr Heliotrop była sztuka „We mgłę idziemy” wystawiona końcem ubiegłego roku w Pałacu Czeczów

foto: arch. DK

Zaproszenia Domu Kultury:

18 lutego (sobota), godz. 19.00, sala widowiskowa - spektakl muzyczny pt. „Kocie opowieści” z muzyką A. L. Webbera i tekstami T. S. Eliota, w wykonaniu Czechowickiego Teatru Muzycznego MOVIMENTO. Bilety w cenie 10 zł można nabyć w biurze Domu Kultury lub bezpośrednio przed wejściem na spektakl.

25 lutego (sobota), od godz. 19.00, sala widowiskowa – zabawa ostatekowa organizowana przez Zespół Pieśni i Tańca „Kozianie”. Do tańca zagra zespół „Party”, catering: „Figura”. Więcej informacji pod numerami telefonu: 604-144-087, 737-624-844. Gwarantowana świetna zabawa!

4 marca (sobota), godz. 19.00 – recital bielskiej grupy muzycznej Factory of Blues,

będący podróżą w czasie. Bilety w cenie 10 zł do nabycia w biurze Domu Kultury oraz bezpośrednio przed koncertem.

11 marca (sobota), godz. 17.00, sala widowiskowa – pokaz baletowy Studia Choreografii i Teatru Tańca MOVEMENT

12 marca (niedziela), godz. 17.00, sala widowiskowa – Teatr Bez Granic wystawi sztukę osiemnastowiecznego autora Franciszka Zabłockiego „Żółta szlafmyca albo kołęda na Nowy Rok”. W jednej z ról wystąpi mieszkanka Kóz Teresa Antas. Reżyserem sztuki jest Jadwiga Grudzińska.

Serdecznie zapraszamy do korzystania z naszych ofert!

(DK)

Zaproszenie

Gminna Biblioteka Publiczna w Kozach serdecznie zaprasza wszystkie Panie na spotkanie z okazji Dnia Kobiet pod hasłem „Jak dbać o sylwetkę”.

Spotkanie odbędzie się w sali koncertowej Pałacu Czeczów w Kozach w poniedziałek,

6 marca o godz. 18.00. W programie:

- spotkanie z dietetyczkami z Natur House w Bielsku-Białej
- darmowe porady
- niespodzianka

Wstęp wolny.



(gpb)

Gminna Biblioteka Publiczna w Kozach
oferta bezpłatnych spotkań dla uczestników indywidualnych

dzierganie książek
21 lutego godz. 15
7 marca godz. 15

misiowy kącik
23 lutego godz. 11

do dzieła!
każdy wtorek godz. 13.30

3mam formę
27 lutego godz. 16.30
13 marca godz. 16.30

smart klub dla seniorów
kurs obsługi urządzeń mobilnych
polub swojego smartfona!
ćwiczenia z instruktorem

informacje
www.gbpkozy.pl
tel. 33 817 41 09

Smartklub zaprasza!

Biblioteka zaprasza na indywidualne, bezpłatne kursy obsługi smartfonów (telefonów komórkowych) i tabletów. Pokażemy, jak korzystać z tych nowoczesnych narzędzi. Terminy spotkań można ustalać telefonicznie lub osobiście w bibliotece, tel. 33 817 41 09 w godzinach 9.00-18.00.

(gpb)

Gminna Biblioteka Publiczna w Kozach
cykle edukacyjne dla grup zorganizowanych

maluch w bibliotece

poznamy siebie

biblioteczny detektyw

powtórki z lekturki

wyprawy w przeszłość

angielski dla wszystkich

informacje
www.gbpkozy.pl

Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna, Kozy, ul. Krakowska 5, tel. 33 817 41 09, e-mail: wiadomosci@kozy.pl

Gazeta dostępna na www.gbpkozy.pl.

Redaktor naczelny: Mateusz Stwora. Redakcja: Krystyna Kusak, Monika Olma, Marek Małecki, Marcin Nikiel.

Teksty powstały przy współpracy Urzędu Gminy Kozy i podległych jednostek samorządowych.

Druk: drukarnia Propak, Partyzantów 52, 32-650 Kęty.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie również prawo do skrótów i redagowania tekstów.

MIEJSCOWOŚĆ SAMORZĄDOWY GMINNY KOZY
KOZIANSKIE
wiadomości

Żółta szlafmyca albo kolęda na Nowy Rok

foto: Alicja Marek, Marek Małecki



„Żółta szlafmyca albo kolęda na Nowy Rok”, osiemnastowieczna komedia, która rozbawiła publiczność.

Muzyczne popisy

Trzynasty stycznia wypadł w piątek, wbrew popularnym przesądom okazał się dniem szczęśliwym i pełnym bardzo pozytywnych wrażeń. Zagwarantowali je uczestnicy zajęć muzycznych Domu Kultury, przygotowujący się do gry w szeregach Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Kóz. Popisy muzyków odbyły się w sali koncertowej Pałacu Czeczów w Kozach. Młodzi muzycy zaprezentowali efekty pracy z instruktorami: Janem Paciorkiem (tenor

i trąbki), Krzysztofem Leśniakiem (klarnet), Jolantą Naglik (flet), Tomaszem Kineckim (perkusja), Dawidem Zbijowskim (sekcja pużonów), Kazimierzem Waliczkiem (saksofon) oraz z Łukaszem Paterem (trąbka).

Wszystkim występującym gratulujemy i życzymy dalszej wytrwałości, a ich rodzicom dziękujemy za wsparcie w rozwijaniu pięknej, ale niełatwej pasji swoich pociech.

(Sabina Piskorek-Oczko)

foto: arch. DK



Z głową w chmurach

foto: DK



Nie ma reguł opisujących dobre fotografie, są tylko dobre fotografie – słowa amerykańskiego artysty fotografa doskonale opisują wystawę, którą chciałem pokazać. Spotting jako hobby może być ciekawy i może wyjść daleko poza ramy zwykłego dokumentowania latających maszyn.

Fascynacja fotografią pojawiła się u mnie kilka lat temu, długo jednak nie mogłem zdecydować się na jakąś konkretną dziedzinę. Ostatecznie padło właśnie na lotnictwo i sport.

Wystawa „Z głową w chmurach, czyli polowanie na samoloty” przedstawia plon dwuletnich wypraw z aparatem, który uwieczniło ponad 5000 klatek! Wybór był trudny, ale nieprzypadkowy. Każda fotografia kryje za sobą coś osobliwego i niezwykłego. Z każdą wiąże się jakaś historia, ale aby ją poznać, koniecznie trzeba odwiedzić galerię w Pałacu Czeczów, do czego gorąco zachęcam. Ekspozycję można oglądać do 24-go lutego 2017 roku.

(Artur Grabski – autor wystawy)

Wyróżnieni instruktorzy

foto: DK



Na dorocznym spotkaniu z twórcami i animatorami kultury Powiatu Bielskiego, które odbyło się 26 stycznia w sali sesyjnej Starostwa Powiatowego, Starosta Bielski wręczył wyróżnienia ludziom działającym na rzecz rozwoju kultury lokalnej. Wśród grona wyróżnionych znaleźli się instruktorzy na co dzień pracujący w Domu Kultury w Kozach.

Krystyna Mirocha – wieloletnia instruktorka w Domu Kultury w Kozach. Organizatorka działań edukacyjnych i animacyjnych, (od 1986 roku) choreograf Zespołu Pieśni i Tańca „Kozianie”. Doskonała fachowiec i troskliwa

opiekunka dzieci i młodzieży stawiającej swoje pierwsze kroki w Domu Kultury, służąca radą i wsparciem w każdej sytuacji.

Jan Paciorek – muzyk, nestor koziańskich instruktorów nauki muzyki. Nauczyciel gry na instrumentach dętych dzieci i młodzieży. Od lat związany z muzyką orkiestr dętych, a od 1992 roku z Młodzieżową Orkiestrą Dętą w Kozach, współautor wielu jej sukcesów. Przez lata prowadził stworzony przez siebie zespół Dechovka. Dziś nadal uczy, przekazuje swoje doświadczenia młodym.

Stanisław Wróbel – instruktor w Domu Kultury w Kozach, nauczyciel gry na instrumentach, jeden z założycieli i dyrygent Młodzieżowej Orkiestry Dętej w Kozach, organista w kościele w Kozach Gajach, opiekun i kierownik grup i zespołów muzycznych. Niezmordowany propagator pasji muzycznej szczególnie wśród najmłodszych, niezwykle cierpliwy i wyrozumiały dla uczniów.

Wielu koziańskich muzyków i młodych artystów, którzy szlifowali swe talenty w Domu Kultury, byli lub są uczniami wyróżnionych instruktorów. (mm)

Modelarstwo kolejowe

Miniaturowe pociągi, precyzyjnie odwzorowane stacje kolejowe, torowiska – to domena pasjonatów Beskidzkiej Grupy Modelarskiej. Modelarstwo to bardzo zróżnicowane hobby. W jego zakres wchodzi zarówno modele plastikowe do sklepania, modele kartonowe, kolejki zdalnie sterowane. Każda z tych dziedzin stawia zróżnicowane wymagania wobec hobbyisty. Potrzebne są inne umiejętności, materiały i narzędzia. Każda pasja ma oddźwięk czasowy. Najpierw w dzieciństwie marzy się o kolejce pod choinką, o samolocie zdalnie sterowanym, o żaglowcu, który będzie dumnie pływał po okolicznych stawach czy jeziorach. To są marzenia z dzieciństwa i pewnego dnia stają się rzeczywistością.

Moje marzenia o własnej kolejce zaczęły się urzeczywistniać 8 lat temu – opowiada Krzysztof Król. *Wtedy pojawiła się pierwsza lokomotywa i dwa zielone wagoniki. Pierwsze modele składały się z budynków nastawni kolejowej z kartonu i drzewek na dioramce (czyli malej*

makiecie). Kolejnym etapem było szukanie nowych materiałów do budowy większych makiet. Szukałem też osób, które wykonują podobne modele i tak trafiłem na grupę kolegów w Skoczowie. Po kilku spotkaniach z fanatykami modelarstwa kolejowego pomyślałem, że są na tym świecie osoby bardziej „zakręcone” w modelarstwie niż ja. Postanowiłem dołączyć do grupy, która dała mi nową wiedzę i dostarczyła wiele satysfakcji. Składanie modeli to coś więcej, trzeba się dowiedzieć, do czego służył dany model, gdzie jeździł i w jakich barwach, albo co ciągnął na przysłowiowym haku.

Grupa modelarzy kolejowych w Kozach działa od stycznia 2015 roku. Spotykają się w Domu Kultury, wymieniają doświadczeniami, a przede wszystkim budują moduły, z których powstają szlaki kolejowe, drzewa, łąki i doliny, góry i pastwiska, domki oraz wielkie dworce kolejowe, cały miniaturowy świat. Pasjonaci modelarstwa zapraszają wszystkich chętnych, dla których taki sposób spędzenia

wolnego czasu może być atrakcyjny. Mają własną stronę www.bgm.bielsko.pl. W sieci umieszczane są relacje ze spotkań i zapowiedzi wystaw, jakie organizują, albo podczas których są obecni.

(RED)



foto: arch. DK